

**Prenumerata „Kur. War.“**  
wynosi: w Warszawie rocznie  
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.  
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 mie-  
siecznie kop. 40; za odosłanie do  
domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc.  
**Numer pojedynczy** w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.  
**Redakcja otwarta** od 11-ej  
rana do 2 po południu.

# KURIER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesar-  
stwie** wynosi rocznie rs. 8.  
(w tem mieści się już opłata  
pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40,  
oraz za opakowanie i Ekspedy-  
cję Rsr. 1 kop. 80).  
Prenumerata przyjmuje się  
rocznie, półrocznie i kwartalnie.  
**Rękopisma nadsyłane do**  
**Redakcji nie zwracają się**

Dziś: ŚŚ. Filipa i Jakóba Apost.  
Czwartek: ŚŚ. Anastazego i Zygmunta M.  
Piątek: *Znalezienie s. Krzyża* i Aleksand.  
Sobota: ŚŚ. Florjana M. i Moniki W.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32.  
Zachód „ „ 7 „ 23.

Długość dnia godzin 14 minut 51  
Przybyło „ „ 7 „ 19

Niedziela: 5 po W. Piusa V Pap. i Gotarda  
Poniedziałek: Ś-go Jana w Oleju.  
Wtorek: Ś-tej Dominiki P. M.  
Środa: Ś-go Stanisława Biskupa.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— Wczoraj w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, odprawiona została z rządu trzecia Nowenna do Śgo Antoniego. Summę celebrował JX. Śmiechowicz w czasie której słowo Boże głosił Xiądz Walichnowski. Amatorowie pod kierunkiem p. Roślńskiego, odśpiewali mszę Krogulskiego; na Offer-torium solo alt modlitwę Złotaszewskiego odśpiewała p. M. Jakubowska; na Benedictus, dyrygujący odśpie-wał modlitwę Kükena; na Agnus modlitwę Adama panna Lędzewicz; na zakończenie hymn Rostworow-skiego.

— Dziś, jako w pierwszym dniu miesiąca maja poświęconego na cześć N. Marji Panny, rozpoczęły się w Świątyniach Pańskich uroczyste Wotywyami Na-bożeństwa Majowe, które przez cały ten miesiąc co-dziennie, tak z rana jak i wieczorem, uroczyste od-prawiać się będą.

— W kaplicy Literackiej kościoła Śgo Jana, odpra-wiona została uroczysta Wotywa na cześć N. Marji P. dziś o godzinie 9-tej z rana; od jutra zaś i przez cały miesiąc odbywać się będzie o godzinie 6-tej rano.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczynają-cego się miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Ś.Jó-zefa (wprost ulicy Królewski-j) dopołudniowe Nabo-żeństwo Bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakra-mentu.

— Onegdaj, 17 (29) kwietnia, w dniu uroczystym rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, najprzewie-lebniejszy arcybiskup warszawski i nowogrodziewski odprawił nabożeństwo z modłami dziękczynnymi w warszawskiej katedrze prawosławnej; na nabożeń-stwie tem raczył znajdować się JW. Hrabia Namiest-nik w Królestwie. O godzinie 9½ zrana tegoż dnia, odprawione były nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

— Wieczorem dane było w Wielkim teatrze widowisko bezpłatne; hymn „Boże Cesarza chroń“, wykonany był przez artystów trzykrotnie, na jednomyślne żą-danie publiczności. Wieczorem miasto było uilumi-nowane. (Dz. W.)

— Przez rozkaz w ministerstwie spraw wewnętrznych z 11 kwietnia, mianowani zostali: sekretarz ogólnego kolegium rządu gubernialnego łomżyńskiego, radca dworu Porczyński—radca wydziału administracyjnego tegoż rządu gubernialnego; naczelnik powiatu węgrowskiego w gubernji siedleckiej, aser-sor kolegiálny Zacharow—pełniącym obowiązki komisarza do spraw włościańskich tegoż powiatu (obydwa od 7 kwiet-nia); słupek lekarz powiatowy Merkel—kaliskim lekarzem miejskim; pyzdreński lekarz miejski Stepkowski—słupek lekarzem powiatowym (obydwa od 8 marca); uwolniony zo-stał zesłupek, na własne żądanie, z powodu słabości zdro-wia, pełniący obowiązki radcy wydziału administracyjnego rządu gubernialnego łomżyńskiego, radca dworu Sobocki, z mundurem do ostatniej posady przywiał anym (od 7 kwietnia). (D. W.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności*, wraz z kantorem po-mocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksan-dra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upły-nionym do dnia 9 (21 kwietnia) roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze w 264 wnioskach złożono rub. srebr. 6,752 kop. 5. Na żądanie 48 uczestników (prócz procentu rub. rs. 24 k. 4 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 4,158 kop. 73 i umorzyła książeczek 19; przeto uczestników 22,239, posiada kapitał rs. 844,344 k. 22. (Dz. War.)

— *Koncerty* podczas sezonu zimowego bar-dzo się skromnie znajdowały. Przynajmniej bez po-równania mniej ich było tej zimy, niż to bywało w latach innych. Ależ za to z wiosną na dobre się rozhuły. Tak nagły szturm do kieszeń Warszawian przypuszczony, bardzo naturalnie musiał je zmusić do trzymania się odpornego. I kieszenie nie są in-sytku zachowawczego pozbawione.

Nic też więc dziwnego, że na wczorajszy koncert, na dochód niezamożnych studentów dawany, dość szczupła ilość słuchaczy się zebrała. Pomimo znanej pochopności mieszkańców Warszawy w niesieniu po-mocy biednym, nie wszystkim środki pozwoliły za-dosć uczynić serca swego potrzebie. Tyle się już na koncerty wydało, a tyle ich jeszcze jest w niedalekiej perspektywie!..

Z tem wszystkim jednak ci wszyscy, którzy nie byli

na koncercie, mogą tego pożałować, bo niektóre rze-czy były prawdziwie godne słyszenia.

Jedną z najgodniejszych była fantazja pastoralna na orkiestrę pana Władysława Żeleńskiego, pod ty-tulem: „W Tatrach.“ Pisaliśmy już dwa razy o niej, i wyznajemy, że im bardziej się w nią wsluchujemy, tem więcej odkrywamy w niej wdzięku i niezaprze-czonej oryginalności, zgoła obcym kolorytem nieza-barwionej.

Nie mniej też ponętne były dwa śpiewy pana Żeleń-skiego: („Pod okienkiem“ i „Z księgi pamiątek“) z wielkim przejęciem się przez pana Filleborna wy-konane.

Wspaniały a pełen szczęśliwych pomysłów i har-monijnych kombinacji Marsz Moniuszki z „Hamleta“, należał też do najcenniejszych ozdób koncertu.

Już same imiona obu wymienionych kompozytorów dostateczną być by mogły dla słuchaczy przynętą. A przecież było tam dużo i innych rzeczy bardzo ku sobie pociągających.

Panna Miller-Czechowska wykonała „Modlitwę dzie-wicy“, „Mercadantego“, i „Gwoździ“, pana Roźnie-ckiego.

Pan Zarzycki zagrał „Balladę“, Chopina, i nieobję-tą programem „Rapsodję“, Liszta, zamiast zapowie-dzianych: „Traumeswirren“, Schumana, i Mazurka, Chopina.

Pan Władysław Ostrowski zagrał na skrzypcach „Barkarole“, Spohra, i „Morceau de salon“, Vieux-tempa. Wprawdzie zagrane one były chłodno i cbo-jetnie, ale zawsze starannie i pracowicie.

„Anioł Stróż“, piękny wiersz Odyńca, wypowiedzia-ny był z wielką umiejętnością i wdziękiem przez pa-nią Modrzejewską, ale nie mógł wywrzeć właściwego wrażenia, bo sam utwór nie posiada w sobie żywiołu deklamacyjnego.

Pan Królikowski także nie uganiał się za błysko-tliwymi efektami, deklamując „Trzy gwiazdy“, Syro-komli. Ale za to prawda w całym swym blasku z de-klamacji jego przegłądała i skłoniła słuchaczy do poważnej a tęsknej zadumy.

## Wiadomości miejscowe.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że Doktor Wiktoryn Kosmowski, będzie miał trzeci i ostatni od-czyt na korzyść ubogich w sali gmachu Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w dniu 21 kwiet-nia (3 maja) r. b. w piątek, o godzinie 6-tej po połu-dniu, „O dyetycznym zachowaniu się ludzi w róż-nych okresach ich życia, ze szczególnem uwzględnie-niem dyetyki dzieci“ (dokończenie).—Cena wejścia od osoby kop. 30; uczniowie zakładów naukowych pu-blicznych, płacą połowę.—Biletów nabyć można przy wejściu na salę.

— *Prezes Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* ma honor podać do wiadomości, że p. Xawery Kamocny, Członek honorowy Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w m. Pło-cku zamieszkały, upoważniony został do przyjmowa-nia deklaracji i składek od osób życzących zostać Członkami tego Towarzystwa.—J. Mianowski.

— Podobno jakiś przemysłowiec ma zamiar wy-stąpić z projektem urządzenia składu na placu Na-lewckowskim. Plac staraniem Administracji miasta, niedawno przyprowadzony został do porządku, wątpić więc należy, czyby przedsiębiorca ów otrzymał po-zwolenie na przeprowadzenie swojego projektu.

W każdym razie, pomysł nam się wydaje bardzo niewłaściwy, uporządkowane bowiem, splantowane i zasadzone roślinnością place, są prawdziwym dobro-dziejstwem dla okolicznych mieszkańców, i wpływają dobrze na stan zdrowia ludności. A wystawienie ba-zaru, zacieśniłoby plac niepotrzebnie.

— W niedzielę na rogu ulic Królewskiej i Mazo-wieckiej, trzy damy powracające z kościoła, zaatako-wane zostały przez trzynastoletnią dziewczynkę, za-lecającą fiołki i napraszającą się, żeby je kupiono.

Niechciano kupić tych kwiatków, pomimo tego dziewczynka chodząc od jednej damy do drugiej, bez-ustannie głosem jęczącym swoje powtarzała.

Nareszcie znudzona niepowodzeniem, chwytła jedną damę za suknię, wołając:

— Pani, pani! suknia pani opluta.  
I prawdziwie na sukni materialnej z tyłu, w kilku miejscach była ślina.

Natychmiast dziewczynka zaczęła suknię starannie ze śliny ocierać i oczyszczać, za co otrzymawszy kilka groszy udała się znowu ze swym przemysłem na ulicę Królewską.

Rozstawszy się w parę minut potem z temi dama-mi na ulicy Mazowieckiej, udaliśmy się na Królewską i z wielkiem zadziwieniem ujrzeliśmy przy domie Le Bruna tę samą dziewczynkę wycierającą suknię ja-kiejś innej damie, za co znowu kilka groszy dostała.

Pokazało się, że dziewczynka pluje sama na suknie dam przechodzących i tym sposobem wynagradzanie za swą usługę otrzymuje.

O tym przemyśle ulicznym, raz już donosiliśmy, ale widocznie rzecz się powtarza.

— *Szanowny Redaktorze*.—Od pewnego czasu do-pełnia się polewanie skweru Kołłątajowskiego za pomocą kieszki i sprycej, wodą wodociągową, z kra-nów pożarnych, sąsiadujących z tymże skwerem. Za-silanie wodą trawy, kwiatów i drzewek, szczególnie w czasie suszy, jest rzeczą nieodzowną. O ile mi się jednak zdaje, sama funkcja polewania mogłaby się odbywać nie między godzinami 9 i 11-tą, jak to ma miejsce dotychczas, ale daleko wcześniej, np. między godzinami 5-tą a 7-tą zrana, słowem przed czasem, w którym skwer się zaludnia. Obecnie zaś publiczność, używająca przechadzki lub odpoczynku, jest narażona na kary godne żarty, pp. stróżów, którzy niby to niechcący, częstują przechodzących trochę nowoczesnym prysznicem. *Prenumerator.*

*Art. nad.* Kilka dni temu, pomiędzy 4-tą a 5-tą po południu, przechodząc ogrodem po za miastem poło-żonym, w którym nowo otworzono zakład gastrono-miczny, byliśmy świadkami przykrego widowiska. Czterech młodzieńców od lat 18-tu do 20-tu najwy-żej, z liczby uczących się, używało kwietniówki gwar-no, huczno i wesoło.

Wino czerwone mieszane z szampanem, ukarmino-wało ich policzki, a potłuczone szyby, butelki i kieliszki świadczyły o zbyt podniesionem usposobieniu młodzieży.

Traf rzadził, iż w tę właśnie porę zjawili się dwóch małych żydków, wędrownych wirtuozów, na trąbce i skrzypcach.

W jednej chwili schwyceni zostali przez rozochoco-nych biesiadników i usadowieni na stole w gościnniej sali. Zabrzmiął kontredans z pięknej Heleny i sunął kankan, który wstrętem przejąć by musiał naj-wyuzdańszego paryżanina.

Kapelusze zsunięte na tył głowy, twarze mocno rozognione, krzyki, skoki i gesta nieczne przypomina-ły ucztę dzikich ludów.

Kielichy znowu wypełniły się i zapieniły, a upajają-cy nektar zwiliżył obficie posadzkę.

Patrząc na to wszystko, zarysowały mi się w wyobraźni dwie postacie niby widma sennie, jedna z nich przedstawiała rodziców hulaszczą młodzieży, odda-jących może ostatnie mienie, zdobyte ciężką pracą całego życia, na ukształcenie synów swych, a druga zgłodniałą nędzę wyciągającą rękę po kawałek su-chego chleba.

— Stan obecny zasiewów zbożowych, każe roko-wać średnie plony. Złota nawet pszenica sandomier-ska ucierpiała od mrozów, która ją trapiły nienakry-tą pierzyna śniegu.

Zasiewom zaś jarym (wiosennym), w ogóle w całym kraju sprzyja pogoda. Jak donoszą z Sandomierskie-go, ceny na taneżne produkty zbożowe, są dość ko-rzystne: za korzec pszenicy płacą rs. 7, za korzec ży-ta rs. 6 kop. 30; a kartofle po rs. 2 kop. 10, do rs. 2 kop. 25. Zapewniają nas także, że znaczne zapasy zboża zeszłorocznego znajdują się w szpichlerzach za-możniejszych obywateli tutejszego kraju. Wolno Tomku w swoim domku, ale czyż nielepiejby było, żeby chleb był tańszym?...

— Chwalebna jest troskliwość niektórych osób, udzielających codziennie pożywienie ptaszynom, roją-



cym się po Warszawie. Gołębie naprzykład na placu teatralnym, mają swoich opiekunów i opiekunki, dbające o to, żeby pokarmu im nie zabrakło.

Na gmachu jednego z domów przy placu Teatralnym, odbywa się o jednej porze, takie hurtowne karmienie gołębi, które regularnie codziennie przybywają upominając się o strawę.

Ale karmienie to ma pewne niedogodności dla przechodniów.

Gołębie jak wiadomo, zwykle biorą pokarm w dzióbek, dzióbkiem więc odwrócone są do karmodawcy, podczas kiedy odwrótą część ciała wystawioną jest na ulicę.

A nie wszystkie gołębie znajdują się w pożądanym stanie zdrowia. Niektóre z nich trapią się przez choroby żołądkowe o natychmiastowych skutkach.

Dzieje się to z wielką szkodą nakryć głowy i odzieży panów i pań przechodzących w tym czasie pod gankiem.

Ponieważ trudno żądać od gołębi, ażeby skutecznie leczyły się na katar żołądkowy, należałoby obmyśleć jakiś odmienny sposób ich karmienia.

Ta operacja mogłaby naprzykład odbywać się od strony podwórka, gdzie nie wiele osób się pojawia, gołębie więc tam bezpiecznie mogłyby dawać folę naturalnym swoim popędem.

— P. Gustaw Sennwald przygotowuje nową edycję: „Pamiętki po dobrej matce”, — znanego dzieła Klementy z Tańskich Hoffmanowej. Wydanie ma być staranne, nawet ozdobne. Pani Paulina Kraków napisała do tej edycji przedmowę, w której rozwija myśl, że dziś, gdy poziom inteligencji kobiecej tak znacznie się podniósł, — prawdy moralne i skarby uczucia, które autorka w „Pamiętkach po dobrej matce” zawarła na tak rozszerzonej niwie pojęć, tem wdzięczniej się szczepić i tem silniej wzrastać powinny.

— Wyszedł z druku krótki, treściwy komentarz do prawa z roku 1825, zastępującego w naszym kraju pierwszą księgę kodeksu Napoleona, — a zwanego popolicie: Kodeksem Cywilnym Polskim. — Autor tego komentarza p. Juliusz Walewski, adwokat, — podjął skromną, ale pożyteczną pracę uporządkowania całego materiału odnoszących się tu praw i rozporządzeń późniejszych. Cytuje porządkiem numerycznym artykuły kodeksu, pomieszczając pod każdym wszelkie zmiany, lub wyjaśniające ustawy oraz wykład ducha tekstu, bądź na podstawie jurysprudencki Senatu, bądź też na zasadzie interpretacji porównawczej. — Wykład jest zwięzły i jasny.

— W przyszłą sobotę, o godzinie 8 mej wieczorem, p. Mściław Godlewski będzie miał w sali Towarzystwa Dobroczynności odczyt na dochód stowarzyszenia subiektyw handlowych wyznania Mojżeszowego. Przedmiot odczytu: „O społecznym stanowisku handlu”.

— Z powiatu łomżyńskiego piszą do „Gaz. Warsz.”: Urodzaje przedstawiają się nieosobliwie; w niektórych miejscowościach zboża musiano przeorać. Jarmark na św. Wojciecha w Ciechanowcu był lichi. — Znajdowało się na nim zaledwie kilka koni rasy wanych w cenie ogromnie wygórowanej. Jedną parę wałachów ceniono rs. 1800, później cena ta obniżyła się stopniowo; handlarz koni dawał za tę parę rs. 635. Zabaw dla przyjezdnych wcale nie było.

W ogóle o stanie urzędów zboża ozimego dochodzą nas ze wszystkich stron kraju wieści niepomyślne. Szczególniej ucierpiało żyto skutkiem spadnięcia obfitych śniegów na niezamarzniętą jeszcze ziemię.

— W nocy z d. 29-go na 30-y kwietnia zaalarmował mieszkańców Częstochowy pożar, który wszczął się w domu modlitw żydowskim (hussytów) wystawionym na dziedzińcu domu Dudzińskiego na Garncarskiej ulicy. W domu tym do godziny 2-jej w nocy żydzi świętowali i rozeszli się nie zagasiwszy świec (gasić świec im nie wolno). Świece osadzone były w lichtarzach blaszanych przytwierdzonych do ściany, która w tem miejscu zabezpieczoną była przez przybitą blachę. Blacha ta do tego stopnia musiała się rozgrzać że ściana drewniana została przepalona i wypaliła się dziura przez którą wychodził płomień, który przy silnym wietrze został natychmiast na sąsiednie domy przeniesiony. Dziwnym zbiegiem okoliczności dom ten, albo raczej chałupa, gdyż składa się on z jednej małej izby tak niskiej że trudno się w niej pomieścić, został ocalony i widać w nim wypaloną dziurę szczytów blachy i lichtarze blaszane. W niespełna 3 godziny spaliło się dwadzieścia kilka domów na Garncarskiej ulicy i na starym rynku, z tych część murowanych a część drewnianych. Straty jednego tylko towarzystwa ubezpieczeń oceniają w przybliżeniu na 100,000 rubli. Ze wszystkiego najsmutniejszą jest ta okoliczność, że w domach spalonych mieszkała najuboższa ludność naszego miasta. Do tej chwili (godz. 10-a rano) straż ogniowa zajęta jest gaszeniem ognia.

— Dzisiaj w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim

wybory na Radców władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z oddziału Dyrekcji Szczegółowej Warszawskiej.

— **Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych** w Królestwie Polskim, podaje do wiadomości, iż w skutek uwolnienia się P. Rygiera członka komitetu od obowiązków kassjera Towarzystwa, na posiedzeniu odbytem w dniu 13 (25 kwietnia r. b. większością głosów wybrany został na kassjera Towarzystwa członek Komitetu Hr. Julian Lubiński.

Vice-Prezes Hr. Kossakowski.  
p. c. Sekretarza Kulak.

— Dziś z rana po odprawieniu Nabożeństwa w kościele Przemienienia Pańskiego, otworzony został magazyn stowarzyszonych szewców warszawskich przy ulicy Miodowej.

— Grany kilkakrotnie przez orkiestrę pp. Lewandowskiego i Kuhne w dolinie Szwajcarskiej „Polonez” kompozycji p. A. Kratzera wyszedł na widok publiczny napisany na fortepjan. Główny skład w Księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

— Podczas trzech dni przestanku w końcu zeszłego tygodnia, w cyrku konnym, prowadzone były roboty, dniem i nocą, dla rozprzestrzenienia i udogodnienia miejsc numerowanych. Dziś więc tak zwane pierwsze miejsce, posiada 5 rzędów ławek z każdej strony areny, nadto parę rzędów w galerji przeznaczonej dla orkiestry.

Od trzech dni występuje w tymże cyrku 6-cio letnia gimnastyczka, *Kasia Frankin*, której sławę zyskaną na trapezie gimnastycznym w Berlinie, przeszczepiły na tutejszy grunt niektóre miejscowe pisma. Tęgi liliupiegi gimnastyka rodzaju żeńskiego widzieliśmy i wyznaczyć musimy, że Kasia swą odwagą i niezwykłą zręcznością, nie tylko nas nie zachwyciła, lecz owszem przeciwnie, zupełnie smutne i przykre wzbudziła uczucie, bo widok tego dziecka budowy wątłej i drobnego składu ciała zawieszzonego w wysokości drugiego piętra, i zagrożonego co chwila, jeżeli niezupełną śmiercią, to co najmniej wiecznem kalectwem, niegodzi się nazwać przyjemną zabawą.

Każde wystąpienie małej Kasi, kosztuje p. Salomonskiego 50 rs.

— Dnia 8-go b. m., o godzinie 4-jej po południu, w mieszkaniu Starszego p. Kożuchowskiego, w domu Nro 667, przy ulicy Leszno, odbędzie się sessja zgromadzenia Stelmachów i Kołodziejów.

— Wczoraj przy kopaniu rowów na około kłabu na placu Św. Aleksandra, pod mające się zaprowadzić latarnie gazowe natrafiono na kości ludzkie i wydobyto szkielet całego człowieka, oraz czaszkę oddzielnie. Kości w tem że miejscu zakopane zostały. Według opowiadań robotników na całym placu Św. Aleksandra natrafiają się kości ludzkie. Widocznie był tu kiedyś cmentarz.

— Wczoraj, o godzinie 4-jej po południu, wszczął się pożar w dworku pod N-rem 36, przy ulicy Ogrodowej, w bliskości Żelaznej. Wszystkie oddziały straży ogniowej wyruszyły na ratunek. Ogień ugaszono natychmiast, przyczem palący się dworek w części rozebrano.

— *Kitka Ułańska* (Saltan zwana) zgubiona przez żołnierza na ulicy Dobrej d. 29 Kwietnia za udowodnieniem odebrana być może w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Panu G. M.* — Pierwsza opera Moniuszki nosiła nazwę „*Loterja*”; przedstawiono ją po raz pierwszy na scenie tutejszej w m. wrześniu 1846 r. Główne role śpiewali panna Rivoli i pp. Żółkowski, Tröschel i Matuszyński.

— Według wiadomości, zamieszczonej w „Now. Wremia” — władza pocztowa w Petersburgu nakazała zawieszenie skrzynek do listów na korytarzach szpitali i zakładów leczniczych. Rozporządzenie to podobno wywołane zostało tą okolicznością, że zarządy wymienionych zakładów, przyznawały sobie prawo czytania listów osób na kuracji zostających.

— Czytamy w „Now. Wr.” że w tych dniach zawiązało się w Moskwie towarzystwo, celem którego głównym jest opiekowanie się nad dziećmi, których rodzice, wyrokiem sądowym skazani będą na deportację do Syberji. Towarzystwo ma zamiar urządzić dwie ochrony, męską i żeńską, czyli raczej jedną z temi oddziałami, które znówu dzielić się będą: męzki na dwie klasy, młodszą od 7 do 12 lat wieku i starszą od 12 do 17 lat, żeński zaś na trzy klasy: małoletni do 7 lat wieku płci obojej, średnia tylko dla dziewczynek od 7 do 12 i starsza od 12 do 17 lat. Wychowanie ma być przeważnie religijno-moralne, przysposabiające mieszkańców do rzemiosł i rolnictwa. Dziewczęta oprócz robót gospodarskich będą się uczyć szycia, krajania, haftu i innych. Przy ochronie urządzonym będzie szpital. Towarzystwo składa się z członków płci obojej z równymi prawami; a) rzeczywistych, płacących rocznie rs. 15; b) stałych wno-

szących najmniej rs. 300, i c) z honorowych, którzy okazać dla towarzystwa pomoc, lub złożyć ofiary.

— „Odesk. Wiest.” podaje, że w obecności inżyniera rządowego Radcy stanu Krasnopolskiego, dokonano próby wytrzymałości nowo zbudowanego mostu w Kremieniczgu. Próby dały świadectwo dokładnej i trwałej budowy.

+ Dnia 3 maja r. b., jako w ósmą bolesną rocznicę zgonu s. p. Stefana Neybaur, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o god. 11-iej rano, na które pozostała wdowa rodzinę i przyjaciół zmarłego zaprasza. — 8946 —

+ S. p. Bolesław-Ferdynand Albert, urzędnik Telegrafu przy Zarządzie Ober-Policmajstra M. W., zmarł wczoraj. Stroskana matka, wraz z synem i córkami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu Nr 2674, przy ulicy Bednarskiej, na cmentarz ewangelicko-augsburski, jutro o godzinie 5-iej po południu odbyć się mające. — 3963 —

+ Wiktor Lewandowski, urzędnik Banku Polskiego, przeżywszy lat 48, zmarł w d. 29 kwietnia 1872 roku. W smutku pozostała żona, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w d. 1 maja r. b., o godzinie 5 ej po południu, z kaplicy kościoła Narodzenia N. Marii Panny przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. — 3941 —

+ Wszystkim Osobom, które oddały ostatnią posługę przy odprowadzeniu zwłok s. p. Pauliny z Franków Kornberger, na cmentarz powązkowski, pozostała rodzina składa najszczerze podziękowanie. — 3962 —

## SPÓSTRZEŻENIA w Obserwatorium Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	baro- metr milim.	termo- metr R. stopni	wilgot. powie- trza %	kierunek wia- tru i stan nieba
wcs. o g. 9 wie.	762.0	+ 10.9	49	wschodni pogoda
dzis o g. 7 rano	761.5	+ 8.6	50	"
" o g. 1 poł.	759.1	+ 17.0	29	"

W ciągu doby od połud. } Najmniejsza ciepota st. + 7.2  
wczoraj do południa dzisiaj } Największa ciepota st. + 22.0

## Kronika zagraniczna.

× Brak piekarzy polskich daje się czuć w Poznaniu, chociaż zawód ten jest bardzo korzystny, i nie wymaga wielkich kapitałów.

× Dr. Ludwik Gaj, chorwacki poeta, polityk, publicysta, mówca, filolog, umarł w tych dniach w Zagrzebiu.

× Podajemy szereg depesz od pierwszej chwili wybuchu Wezuwjusza. Wysłano je z Neapolu, Rzymu lub Teano.

26 go kwietnia z rana. — Wczoraj liczne towarzystwo udało się na Wezuwusz. Nagle zaskoczyły ich ognie wydobywające się z wnętrza. Słychać, że przytem 60 osób poniosło skałeczenie i śmierć.

26 kwietnia. — Dziś otworzył się nowy krater w pobliżu Obserwatorium.

Straszny wybuch Wezuwjusza. Ziemia drży na kilku milowm obszarze od podziemnych grzmotów. Portici, Resma, Torri del Greco i Annunziata w największym niebezpieczeństwie. Drogi zawałone uciekającymi.

27 go. — Wezuwusz wyrzuca ogień z wielu naraz paszcz, grzmoty słychać w mieście. Lawa płynie w kilku kierunkach. Przerazenie wielkie.

27 go. — Dzisiejszej nocy wybuch z niepamiętną siłą. Lawa zalewa San Sebastian, zagraża innym miejscowościom. Eksplozje gazów nie ustają. W hotelach miasta brak wielu podróżnych. Zapewniają że ich zaskoczyła lawa.

27 go. — Lawa płynie w kierunku Ottaviano, Sebastiano i Torridel Greco. Pierwsza miejscowość zupełnie osaczona przez lawę, druga do połowy już zniszczona. Około 200 osób, 40 cudzoziemców zabitych.

27 go. — Krótkotrwałe wstrząśnienia ziemi. Neapol przepełniony uciekającymi.

27 go. — Depesza Lanzy z Neapolu. Marra di Somma i S. Sebastiano zupełnie zniszczone, ludność wszakże i tu i tam uszła z życiem. Ofiar znacznie mniej niż wczoraj doniesiono; wszystkiego 12 zabitych i tyluż ranionych. Lawa płynie dziś na Cercola Portici, Resina, S. Giorgio Pontuelli i Terro del Greco. Portici opuszczone przez mieszkańców. Lawa płynęła wczoraj z prędkością jednego kilometra na godzinę, dziś płynie wolniej. Eksplozje nie ustają, ale wstrząśnięć już nie czuć. Król, ministrowie i muni-cypalność Neapolu nadesłali prefektowi znaczne summy do rozporządzenia na rzecz nieszczęśliwych.



27-go. — Wybuch obecny jest najstraszniejszym ze wszystkich w tem stuleciu. S. Sebastiano zupełnie zniszczone, Torre del Greco w części. Ostatni opuścili szczęśliwie Obserwatorium na Wulkanie podróżni austriacy: Kratky, Kolisz i Seidlery.

27-go. — Władze kazały wypróżnić wiezienie w Granetello. Zdaje się zatem, że Portici i Resnia w wielkiem niebezpieczeństwie.

27-go. — Wybuch słabnie, potoki lawy gasną: Ponticelli wszakże jeszcze w niebezpieczeństwie.

27-go wieczorem. — Niepodobiestwo jest oznaczyć liczby cfiar. Zniszczenie straszne. Wszystkie władze znajdują się na miejscu wypadku. Wojsko, marynarka i policja spieszą z pomocą i utrzymują porządek. Lawa kilka razy zmieniała kierunek. Wulkan otoczony jest takim dymem, że go wcale niewidać.

27-go. — Żużle cngiste padają na Salerno i Scafati. W Scafati wojsko otrzymało rozkaz zatopienia prochu aby ochronić budynek. W S. Sebastiano pokład lawy dochodzi do 6 metrów grubości. W Torre del Greco lawa ogarnęła domy na wschód położone.

28-go z rana. — Pada deszcz popielny. Niebo czarne. Zdaleka słychać ciągłe grzmoty.

28-go o 10-tej. — Deszcz ustał niebo się wyjaśniło. Król w S. Sebastiano.

28-go o 2-ej po połudn. — Potoki lawy wygasły, huk podziemny osłabł. Nowy krater otworzył się pod Tarzigno.

28-go. — W niektórych punktach z deszczem popielnym połączone były błyskawice. Ziemia na kilka centymetrów pokryta popiołem. Prof. Palmieri wytrwał przez cały czas wybuchu na wulkanie w swoim obserwatorium.

28-go wieczorem. — Niebo na nowo się zachmurzyło na nowo deszcz popielny pada i sięga aż do Caserta.

28-go północ. — Deszcz trwa bez przerwy. Wezwijusza, nie widać od czasu do czasu błyskawic. Słychać łoskot podobny do grzmotu.

28-go. — Dzienniki podają nazwiska osób które zginęły w wybuchu. Listy nie są dokładne.

29-go. — Wulkan milczy. Potoki lawy zatrzymują się i nie spływają już na dół. Wszystkie zabudowania po nad Resnia Torre del Greco i Quinziana zburzone. Ogromna chmura popiołu w kształcie grzyba unosi się nad wulkanem. Wczoraj o godzinie 7-ej z rana padał deszcz wulkaniczny tak silny że w Neapolu ledwie można było oddychać na ulicach. Na niebie było zupełnie ciemno, barwa jego była szaro ołowiana. Panował zupełny spokój w powietrzu. W południe lekki wiatr odpędził chmury popiołów na północ-zachód. Deszcz padał na przestrzeni kilku mil. Dziś pada już tylko w tamtej stronie. Zdaje się że wybuch już ustał. Mieszkańcy wracają do porzucanych siedzib.

## Przegląd Polityczny.

Ważną wiadomość choć skromnie napozór wyglądającą, przyniosła wczorajsza poczta. W. Ks. Luksemburskie, naciśnięte przez ks. Kanclerza niemieckiego, niebronione dostatecznie przez mocarstwa podpisało na protokole 1867 r., zgodziło się na oddanie zarządu swych kolei, poczt i telegrafów, w ręce potężnego sąsiada. Układ zawarty na lat czterdzieści — yfra ukrywająca w sobie gorzką ironję, bo ks. Bismarck wie dobrze, iż polityka pruska tak długo czekać nie będzie na skonsolidowanie w jednej osobie rąk zarządcy i właściciela i wcześniej jeszcze pomyśli o zaokrągleniu granicy zachodniej. Od r. 1866 polityka ta lubi prostować i zaokrąglać stosownie do konieczności, byle tylko zawsze coś zyskać — dla jednolitości niemieckiej. I teraz ta jedność przez układ z Luksemburkiem niemało zyskała. Prussy mają dwie owe linie dróg żelaznych, któremi najprędzej będą mogły wrzucić wojska do północnej Francji. Nie ulega wątpliwości, że raz wszedłszy do zarządu kolei, administracja pruska wyprowadzać będzie takie drogi, jakie dla jej widoków strategicznych, najdogodniejszymi się okażą. Tylko zupełna niemoc zewnętrzna Francji, mogła na podobny anormalny stosunek w W. sięstwie pozwolić.

Zgromadzenie Narodowe podrzucało summaryczne wiele wniosków swoich deputowanych, nie wchojąc nawet wcale w ich rozbiór. Powinno by na tem skończyć roztrząsanie projektów organicznych dotyczących rady stanu, armji, szkół, ale do dnia 28 b. m. dnej co do tego nie było jeszcze wskazówki. Z wniosków odrzuconych pod względem politycznym, najciężniejszy był ten, w którym dopominano się, aby przed wyborami do rad departamentowych, wolno było prowadzić agitację jawną i publiczną, tak jak przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego. Z wnioskiem tym wystąpił p. Faye; bronili go Pressensée, Jasson, Haussonville, zbijał zaś deputowany kleryn, Chesnelong. W końcu gdy przyszło do zadośćuczynienia czy wniosek zasługuje na to, aby go wziąć do obrady, okazała się większość nieprzychylną, 350

głosów, przeciwko 250 i wniosek upadł. Autor jego i obrońcy pocieszać się mogą tylko silną opozycją — i taką też pociechę nasuwa im „Ind. belge.“ Większość okazała się w tym razie małowolną.

Bardzo pochwalają Gambecie to, że przy interpelacji Duvala, co do udziału merów Angers i Havre w bankietach na cześć byłego dyktatora wydawanych, zachował zupełne milczenie. Saint-Mare Girardin, korespondujący z Wersalu do „J. des débats“ uważa załatwienie interpelacji za triumf dla prawicy; sam zaś dziennik wprowadza do tego przekonania pewne ograniczenie i chwali lewą stronę Zgromadzenia za okazaną podczas rozpraw roztropność. Odpowiedź ministra Lefranc, potępiająca w zasadzie udział merów w bankietach, nie była jednak tak pochlebną dla prawicy jak to z ogółowego doniesienia telegrafu wnosić należało. Minister naganiając merów republikańskich wymienił zaowu od siebie merów rojalistowskich, którzy również wrzucali się w urzędowym charakterze swoim w wir namiętności politycznych, w walkę stronnictw — i także municypalne atrybucje swe przekraczać umieli. „J. des débats“ wspomina nawet o prefektach, nie tylko już o merach; ci urzędnicy ściśle już polityczni pod rządem republikańskim, stawali publicznie przy białej chorągwi.

Marszałek Bazaine ogłosił broszurę p. t. „Armja reńska.“ Czy tą bronią zwojuje kogo? — trudno wiedzieć. Ale już po wyjściu broszury donoszą z Paryża, że kommissja obradująca nad wnioskiem deput. z Lotaryngji Bambergera, dobrze jest dla wniosku usposobioną, a z drugiej p. Thiers nie opiera się już ogłoszeniu wszystkich dokumentów kapitulacyjnych, a więc i dotyczących poddania Metz, czemu, jak wiadomo, z początku był przeciwny. Można więc niezadługo spodziewać się ujawnienia wielu faktów wykrytych w śledztwie, nie dość wprawdzie energicznie prowadzonym, ale bardzo drobiazgowem i skrupulatnem — fakta te nie przedstawiają może jeszcze rzeczywistego położenia, ale będzie im można dać wiary. W przewidywaniu sądu wojennego na marszałka, zjawia się już dziś w kołach parlamentarnych myśl wydania prawa wyjątkowego usuwającego wszelkie zwolnienia z jakich w dzisiejszem położeniu marszałek musiałby skorzystać — i ostatecznie miałby sobie zapewnioną bezkarność.

W szeregach dyplomacji francuskiej ciągle jeszcze luki. P. Thiers nie może sobie dobrać ludzi, tak, aby z nich oba wiekie stronnictwa były zadowolone. I tak przeznaczył już był na pewno Ferrego do New-Yorku i byłby może nominację jego podpisał, gdyby Benoiset d'Azy, znany rojalista, nie sięgając po wydział skarbu, zadowolnił się taką ministą rolnictwa i handlu jaką mu ofiarowano. Wtedy bowiem nominacja republikańska Levrera znalazłaby swoją przeciwwagę w nominacji rojalistowskiej prezesa komissji budżetowej. Ale p. Benoiset propozycję odrzucił, a wybrany na jego miejsce Teisserenc de Bort, jest takim zerem politycznem, że prezydent nie zdołałby nigdy przekonać prawicy, iż nowy jego minister cokolwiek na szali zaważyć może. Skutkiem tego p. Thiers ucieka się podobno do nowej kombinacji. Pośyła do Waszyngtonu ks. de Noailles, republikańca: daje więc rojalistom nazwę a ich przeciwnikom rzecz. Ferry ma ciągle jeszcze iść do Ameryki, ale teraz już do Rio-Janeiro. Zdaje się, że nominacja Harcourta na posła w Londynie, jest już podpisaną. Do papieża pojedzie albo Bourgeois, albo Mirepoux. „Voce della Verita“ donosi o p. Courcelles.

Lewica Zgromadzenia narodowego bardzo porządnie w osobne niemal ciało polityczne zorganizowana, odbyła przed tygodniem posiedzenie, na którym deputowani w skład jej wchodzący, zdawali sprawę ze stanu swych okręgów wyborczych. Jakkolwiek jednostronne i za mało przedmiotowe raporta te, tworzą całość dość wiarogodną i zajmującą dla umysłów nieobojętnych na rozwój idei republikańskich we Francji. Dwudziestu kilku, do trzydziestu deputowanych, składało swe opinie. Ogólny rezultat niezbyt świetny można by streścić w następującym wykazie. W Alzacji ciągły postęp wyobrażeń republikańskich i w głębi serc przywiązanie do Francji. W kantonach wschodnich po Lyon, przewaga idei republikańskich w Owernji i przy Pyreneach, bonapartyzm. We Franche-Comté, silne objawy klerykalne. W Bretanii zaufanie tylko do Thiersa, nie do rzeczy państwowej. (Bretanja jest zjednaną dla Henryka VI). W departamentach południowych, w Langwedocji i Gaskonji, republikanizm albo trzyma się za bary z bonapartyzmem i polityką mieszczańską, albo też ma już nad nimi przewagę. W Puy de dôme Rouher wpływem swoim obalamuca masę ludu wiejskiego. W ogóle po wsiach więcej panują usposobienia rojalistowskie i sympatyczne dla bonapartyzmu niż pojęcia i dążenia republikańskie. Stan Dep. Nord, wcale nie pomyślny dla republikańców. Dep. Marny, ulega wpływom p. Thiersa, który posiada tam znaczną własność ziemską. W dep. Loary i Żyrondy, postęp radykali-

zmu przerażający nawet republikańców. W wielu bardzo miejscach władze przesładują przekonania republikańskie przejęte duchem bonapartyzmskim, okazują wyraźną skłonność do przywrócenia dawnego stanu rzeczy z epoki przed wojennej.

Na oba te ostatnie punkta lewica zwrócić postanowiła uwagę prezydenta republiki. Dodajmy w tem miejscu że co się tyczy radykalizmu w najgorszym gatunku radykalizmu w „Internationale“ to wzbronienie go w drodze prawodawczej w Paryżu przynajmniej nie odniosło pożądaných korzyści. Na miejsce jednego stowarzyszenia jawnie działającego utworzyło się wiele pomniejszych osłoniętych tajemnicą. Tak przynajmniej piszą do „Köln Ztg.“ Jeśli wiadomość jest prawdziwą to wewnętrzne nieszcześcia jeszcze się nie skończyły. Świeże aresztowania w Lyonie i jednocześnie w Paryżu zostają w związku z agitacją „Internationale“.

O nieporozumieniu między episkopatem francuskim i rządem, z powodu niedozwolonego ogłoszenia dogmatów watykańskich, dziennik genewski pisze, że rząd nie chce temu ogłoszeniu stawiać żadnych przeszkód. Jakkolwiek brzmienie artykułów organicznych jest bardzo jasne, uważa je rząd za niewykonalne, przekłada więc nad swoje prawa, powstrzymując się od bezskutecznego ich wykonania. Rząd zastrzega tylko sobie interwencję, w razie gdyby proboszcz lub jakakolwiek kościelna osoba, została usunięta za nieposłuszeństwa tym dekretem, w tedy bowiem kwestja przyjąłaby charakter poważniejszy. W takim razie rząd spodziewa się mieć za sobą opinię publiczną, która mimo całej obojętności na spory teologiczne, poparła by rząd ujmujący się za księdza, który broniąc swej niezależności, odwołał się do praw krajowych. Wikariusze, Michaud i Junqua, nie mogą liczyć na poparcie rządu, nie są bowiem formalnie zainstalowanymi księżmi.

Za najważniejsze wiadomości ze sfery polityki zagranicznej, uważać obecnie można wersję o wypadkach w Hiszpanji. Według najnowszych telegramów, powstanie zdaje się utrzymywać w północnych częściach kraju, wycieczki karlistów sięgają jednakże na południe do Valladolid, t. j. 25 mil od Madrytu. Katalonja, Stara-Kastylja, la Mancha Aragonja, równie jak leżące na północo-zachód Nawarra, Biskaja i t. d., t. j. prawie połowa kraju ogłoszone są w stanie oblężenia, a marszałek Serrano, spodziewany jest w Witorji, w samem sercu teatru wojny domowej. Z Madrytu idzie za nim, prócz innych garnizonów, 6000 ludzi. W celu ściągnięcia dalszych posiłków, obmyślono już stosowne środki. Koalisci zajmują się tymczasem zabieraniem kass, niszczeniem telegrafów, i bezowocnem i po większej części napadami na pociągi kolei żelaznej. Siła ich obliczona przed kilku dniami tylko na 2000 ludzi, wzrosła dziś w jednych dziennikach do 8 w innych do 15 tysięcy, a „Independance“ mówi nawet o licznych dezercjach z wojska, które, jakoby obecnie wydarzać się mają. Według tego samego dziennika, generał gubernator Nawarry, generał Morieres i preses trybunału w Pampelunie usunęci zostali ze swych stanowisk, podejrzywano ich bowiem o zamiar wydania karlistom cytaelli samego miasta. Do „Timesa“ telegrafowano z Paryża, że powstańcy, na wiadomość o ukazaniu się marszałka Serrano na widowni wojny, wstrzymali swoje ruchy i chcą postawić swoją zastawę do zachowania się innych stronnictw nieprzyjajnych rządowi. Pierwsza część tych informacji może być prawdziwą; czy tak się rzecz ma i z drugą jej połową, przyszłość niedaleka pokaże. Partja krańcowa zdaje się na serjo namyslać i nie chce niechęci swej do gabinetu Sagasty, przenosić na osobę króla. Marszałek Serrano nie jest również stronnikiem partji Sagasty, — królowi więc udało się zgromadzić około siebie wszystkie frakcje liberalne i dynastyczne. Sam Madryt jest w większości źle usposobiony dla ministerjum ale nie dla króla. Alkada madrycki, ofiarował, jak wiadomo, dynastji sabaudzkiej, chętne poparcie ochotników, a sam marszałek Serrano, oświadczył przed wyborami, że uważa za prawdziwych nieprzyjaciół partję przewrotu, a za politycznych przeciwników tych, którzy powstają nie przeciwko tronowi, lecz przeciwko systematowi rządowemu. Marszałek jest więc l'homme de la situation, zdolnym jedynie walczyć przeciwko powstaniu w porozumieniu z partją liberalną, a popularność jego w wojsku bardzo mu ułatwia zadanie. Na stronie karlistów nie widać za to ani jednej wybitniejszej osobistości. Generał Cathelineau nie stanął na ich czele, a hr. Chambord (tak twierdzą dzienniki paryskie) wzbrownił swoim stronnikiem wszelkiego udziału w powstaniu karlistowskim. Co się tyczy pretendenta Don Karlosa, — odsyłamy czytelników do depeszy Dziennika Genewskiego, nadesłanej z Madrytu (!) i donoszącej, że dostojny promotor powstania znajdował się jeszcze 24 w Genewie, ale następnej nocy opuścił to miasto. Dziennik Genewski podaje ten telegram bez żadnych komentarzy.



W Paryżu krążyła w dniach 26 i 27 z. m. wieść o zamordowaniu króla Amadeusza hiszpańskiego. Nie potrzebujemy dodawać, że była ona fałszywą. Notujemy ją tylko dla prostej ciekawości. Stan rzeczy wszakże nie jest wcale pomysłnym dla dynastji. Z raportów urzędowych składanych Thiersowi przez p. Bouillé można dojść do przekonania, że wprawdzie karliści nie mogą liczyć na sprzymierzeńców, ale i rząd także zbyt gorąco poparcia od kraju spodziewać się nie może. Pewna część wojska nie okazuje wcale ochoty do walki, a chociażby nigdy do karlistów nie przystała, objawia za to sympatje dla domniemanego następcy Izabelli, Alfonsa. W powodzenie karlistów opinia publiczna nie wierzy, ale czy po ukróceniu ich rząd zyska na sile, czy lepsze stosunki nieszczęśliwego kraju na trwałe podstawie? Na pytanie mimo woli nasuwa się odpowiedź przecząca.

Nowo wybrany prezes Kongresu Rios Rozas, wystąpił z patryjstycznym przemówieniem, w którym wzywa Korteżów ze względu na krytyczność położenia do natchmiastowego ukonstytuowania.

Obok tych wypadków natury politycznej na półwyspie iberyjskim, wiadomości z Włoch o wybuchu Wezuwiusza, żywo zajmują opinię publiczną. Po otwarciu się nowego krateru pod Tercigno, nie mały bynajmniej obawy o dalsze wybuchy. W okolicy Wezuwiusza, została albo zniszczona samą lawą, albo też jest pod ciągłym zagrożeniem. Król Wiktor Emanuel, sam się udał do Strazburga, no do punktu najbardziej narażonego. Władze współzawodniczą w niesieniu pomocy. Wzrost wulkanu pozbawionym dachu w strasburgu. Liczba ofiar ściśle jeszcze nie da się określić.

## Ostatnie Wypadki Polityczne

Wiedeń 29-go. — „Presse“ z dnia dzisiejszego zamieściła następujące telegramy:

Strasburg 29-go. — Wczoraj przed południem, o godzinie 12, odbyła się tu dziecienna przyjazna dla Francji demonstracja i wieść tylko nadała jej większe znaczenie. Straż ogniowa wracając z manewrów na placu zebrała, wydała okrzyki „Niech żyje Francja“, których zaraz rozproszyła się. Policja, która nie wystąpiła. Demonstracja ta, opiewana (?) z okoliczności uroczystego otwarcia uniwersytetu, nie miała żadnego powodzenia. O tej dziecięcej manifestacji, depesze Wolfa i Berlinu berlińskie, dotychczas zupełnie milczą.

Strasburg 29-go. — Napływ gości na otwarcie uniwersytetu nadspodziewanie wielki. Komissja festywna ogłosiła się za nieustającą w dworcu kolei żelaznej. „Correspondent“ zaprzecza prawdziwości pogłoskom o drogocie mieszkań i życia w Strasburgu.

Londyn 29-go. — Cesarzowa niemiecka zamieszkała w zamku Windsorskim. Russel odroczył swój wniosek w sprawie „Alabama“ do poniedziałku. „Timesowi“ telegrafują z Filadelfji, że ciągle starania osób wpływowych odnoszą zapewne skutek i ostatecznie, żądanie o wynagrodzenie szkód pośrednich, cofnięciem zostanie.

Madryt 28-go. — Wiele oddziałów karlistowskich pobitych, inne poddały się. Serrano przybył wczoraj wieczorem do Toledo.

Madryt 28-go. — Powstanie karlistów, ześrodkowane w prowincjach Biskajskich. Wszystkie inne prowincje spokojne. Powstańcy nie posiadają żadnego ważniejszego punktu; dotychczas trzymają się ciągle jeszcze w górach i większej potyczki jeszcze nie było. Wyślano przeciwko nim marszałka Serrano, który zna dobrze kraj i będzie mógł akcję spieszenie przeprowadzić, zanim się siły powstańcze zjednoczą. Droga żelazna hiszpańska aż do Zumarraga zniszczona; listy i dzienniki z Hiszpanji nie nadeszły; granica silnie strzeżona. (Ta druga część depeszy wygląda tak jakby ją wyślano z Francji).

## Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 1-go Maja, g. 12 m. 35

Londyn 30-go. — Depesza amerykańska nadesłana do „Timesa“ donosi, że rząd Unji zgadza się na nierozstrząsanie pretensji pośrednich, ale dokument zawierający je pozostanie niezmiennym.

Paryż 30-go. — Arnim przyjechał tu w poniedziałek. Rząd przedstawił projekt do prawa o zmniejszeniu podatku od zagranicznych papierów wartościowych.

## MAJÓWKA.

— „Majówką“ nazywamy dzisiaj przechadzkę, odbywaną ranną porą, w porze wiosennej za miasto. Zwyczaj ten, praktykowany dotąd, mimo chłodnego powietrza i niepewnej pogody, jest puszczą jednej

z rozlicznych praktyk religijnych, przedchrześcijańskich słowian.

Pierwotnie Majówka obchodzoną była w dniu pierwszym lunacyjnego maja, na cześć boginki Mai, czyli Wiosny, pozostającej w służbie wielkiej bogini Nii, a raczej będącej nią samą. Nija bowiem, to wiosna pierwotna, ciepło, pierwsza zieloność; Maja zaś, to wiosna i ciepło niebieskie w stosunku do ziemi, zdołające świat majem, czyli zielenią i różnowzorem kwieciami, objawiającem się świeżością i czerstwością na licach ludku-Słowianska przeto Maja nie ma nic wspólnego z rzymską i grecką Mają, zwłaszcza, że ich w Azji było bardzo wiele, a między niemi w Tybecie słynna dziewczica, jako niepokalana rodzicielka mędrca niebieskiego Focha.

Nasza przeto Maja jest właściwie przeobrażeniem się Nii; Słowianie bowiem ubóstwiali siły przyrody, tem samem misterja ich czerpały watek u źródeł metamorfozy, metapsychozy i palingenezy. Ztąd jedno i to samo bóstwo ukazuje się w odmiennych postaciach, przybiera różne nazwy, odbiera cześć nie zawsze jednakową, jako stosowaną do pory czasu, w jakiej światek jest obchodzonym.

Majówka zatem była uroczystością Nii, jako wszechwładnie panującej wiosny na ziemi, boginki młodości świata, kwiatów na polach i licach ludzi, radości i świeżuchnego żywota. Ptakiem jej poświęconym był skowronek, a jako małżonce Peklenca paw. Świątek jej obchodzonym jako na cześć boginki Wiosny odbywał się w ten sposób:

Zakopywano w ziemię drzewo, przybrane różnokolorowymi wstążkami, około którego tańczono, śpiewając stosowne pieśni, zwane *Wiosnianki*. W obrzędzie tym, sama wyłącznie młodzież, zdobna w kwiaty i gałązki zielone (maj) przyjmowała czynny udział, starsi zaś uczestniczyli za stołami przy ucztach i biesiadach. W gałązki zielone młodzież obowiązana była ubierać się aż do świątku, zwanego Turczyce albo Letnice. Gra w zielone, praktykowana dotąd między młodzieżą tutaj ma swój początek.

Majówka jest uroczystością żywcem przeniesioną z Indji, obchodzonej w tymże samym dniu na cześć bogini Bawani, znaczącej tyle co rzymska Venus-Urania, Maja i Flora.

Praktyki te, mimo przyjęcia wiary chrześcijańskiej, odbywały się niezmiennie, mimo wszelkich przeszkód, stawianych ze strony duchowieństwa, które nie mogąc przełamać odwiecznych zwyczajów, połączonych z wiarą religijną, wrodzonych przekonań, pogańską Majówkę zamieniło w szkolną, czyli żakowską.

Wszystkie szkoły, zostające pod władzą rzymskokatolickiego duchowieństwa, obchodziły uroczystość Majówkę, na cześć patrona szkolnego św. Grzegorza lub papieża Hildebranda. Majówki szkolne polegały na wielkiej przechadźce w dniu pierwszym maja, odbywanej z miasta do wsi, o milę lub dalej odległej, gdzie gospodarz zebranych podejmował z nieklamną radością. W przeddzień Majówki uwalniano uczniów od nauki, nazajutrz świętem, dzwonek szkolny budził młodzież, wzywając ich na podwórzec szkolny, z kądem udawali się do kościoła, gdzie o godzinie czwartej zrana, wysłuchawszy mszy świętej, uszykowana młodzież w szeregi, z muzyką, chorągiewami, na czele swych nauczycieli i przełożonych, wychodziła z miasta i w tym samym porządku powracała późno w nocy.

Przybywszy do kresu naznaczonej przechadźki, młodzież zabawiając się piłką, bieganiem do mety, przebijaniem się za żołnierzy, bitwami i t. p., sprawiała radość powszechną. Niektóre szkoły miały nawet na ten cel wyłącznie oddzielne fundusze, a nawet całe folwarki zapisywane.

Jeszcze w bieżącym stuleciu, Majówki szkolne odbywały się jak poprzednio, z tą różnicą, że gdy z za możnością fortun dawnych panów zniknęła, tradycyjna hojność i gościnność; winiarze, cukiernicy, traktjownicy i inni przekupnie przybyli zawczasu na miejsce wyznaczone, gdzie w urządzonych szałasach zaopatrzili się w potrzebne artykuły żywności, oraz trunki i napoje.

Około południa rodzice, krewni, znajomi, a za niemi cała publiczność z miasta i okolicy zjeżdżała się, podzielać radość młodzieży, ngaszczając się wzajem, lub jedni drugich, bawiac się wspólnie na świeżem powietrzu do późnej nocy. Około godziny szóstej wieczorem, młodzież szkolna wracała w porządku, pod dozorem nauczycieli do miasta.

Pierwotne przeto praktyki religijne zamieniono w zabawę publiczną ukształcenijszej klasy ludności, choć różnych warstw społecznych, odbywaną na świeżem powietrzu, która stopniowo wychodząc z użycia, zeszła w końcu do tak miniaturowych rozmiarów, że dziś zaledwie kilka, a najwyżej kilkanaście osób w jednym kółku odbywa Majówkę, praktykowaną nie tylko cały miesiąc maj, ale przy nieprzyjnym stanie powietrza częstokroć i wczoraj jeszcze. *L. Kaczkowski.*

## SZARADA.

Jeżeli żyjesz, to masz *całe* wszędzie,  
Ale, na pewno, nie wiesz jakie będzie...  
Mądry w tem, dojdzie *pierwsze*, *drugie* trzecie,  
Jakie tam będzie nazajutrz na świecie.  
(Znaczenie zeszłej Szarady. *Gramatyka*).

— W dalszym ciągu dzisiejszego Kurjera pod częścią rządową zamieszczoną jest „Kronika zagraniczna“, po której następują reklamy i ogłoszenia.

## PATENT

z ukończonych nauk wydany w r. 1841 Ignacemu Lasockiemu Uczniowi Gimnazjum Gubernjalnego Warszawskiego zaginał. Znalazca raczy takowy złożyć w Kancellarji Gimnazjum 2-go na Nowolipiu. (1-1) — 3971 —

Po wyrestaurowaniu całego Lokalu tak zwanego **Piwnica Wiedenska** przy ulicy Podwale Nr 14, rozpocznie się w dniu jutrzejszym t. j. we Czwartek sprzedaż **Porteru i Piwa** Bawarskiego lagrowego na butelki i kufle u Browarów PP. Hermana Jung i Kijoka et Comp po cenach fabrycznych, o czem zawiadamiam Szanowną Publiczność. (1-1) — 3938 —

**Zgromadzenie Fryzjerów** i **Perukarzy** w Warszawie zawiadamia Szanowną Publiczność, że poczynając od dnia 1 Maja 1872 r. do dnia 1 Listopada t. r., wszystkie Zakłady Fryzjerskie, w każdą Niedzielę i Święta zamykane będą od 4-tej po południu. Przeto upraszamy Szanowną Publiczność, aby do tej godziny raczyła zaspokoić swoje żądania. (1-1) — 3936 —

**W MLECZARNI** przeniesionej z Foksalu na róg ulicy Zgody i Chmielnej Nr 18, można dostać w każdym czasie w Ogródzie

**Mleka słodkiego,** kwaśnego, śmietany, oraz wszelkiego nabiału do domów. (1-3) — 3933 —



**DWIE KLACZE**

wierzchove i **KON** do wierzchu nadeszły dziś do hotelu Angielskiego i tamże są do nabycia. (1-1) — 3956 —

## TIWOLI

z dniem 1 Maja r. b. Ogród wraz z Restauracją i wszelkimi nowaljami i napojami otwartym zostaje. Orkiestra A. Sonnenfelda rozpoczyna koncerta w Sobotę, o czem Afisz donosi. — **Tomasz Jasiński.** (1-1) — 3964 —

## CYRK SALAMONSKIEGO.

Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienia, z nowymi programami. Początek o godzinie 7½. (4-0) — 3615

## TEATR WIELKI.

Dziś: **Marya Stuart** (tragedya 1-szy raz)  
Jutro: **Żydówka.**

## TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Pamiętniki Szatana.**

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 Maja 1872 roku.

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 5	—	—	—	—
Dukaty Hol. rs. 3 kop 50	—	—	—	—
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 11	—	—	—	—
Austriackie floreny w biletach k. 67	—	—	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	92	—	91	70
Listy Zast. 3 okresu, II. s. za rs. 100	90	—	90	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	91	25	90	81
Listy Zastawne miasta Warszawy	88	40	88	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	85	76	51
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poź prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	96	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	77	76	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	140	5
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	121	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej	106	25	105	7
Akcje T. Łazienek i Łaźni	510	—	—	—
5% Listy zastawne rosyjskie	—	—	—	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 143½	—	—	—	—
Od Likwidacyjnych kop. 166½	—	—	—	—
Od Listów Zastawnych nowych kop. 179½	—	—	—	—
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 41½	—	—	—	—
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 25 rs. 110 k. 2½	—	—	—	—
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 39 rs. 7 k. 37½	—	—	—	—
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 85 k. 65 rs. — k. —	—	—	—	—
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 65 rs. — k. —	—	—	—	—

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp 6, ali 6

Do dzisiejszego numeru dla panów prenumeratorów i prowincji zamieszkałych dołącza się **Cennik skład hurtowego wyrobów tabaczych J. Rosenblum**

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.



# KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 95.

Środa.

Warszawa, d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. 1872.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 105 wydanym zamieszczono: W § 18 Najwyżej zatwierdzonych przepisów o polowaniu dla gubernji Królestwa Polskiego, powiedziano: ptaków śpiewających i karmiących się owadami a szczególnie słowików, nie dozwala się pod żadnym pozorem strzelać i łapać.

Pomimo to w niektórych sklepikach i na targach m. Warszawy w Niedzielę i inne dni świąteczne odbywa się znaczny handel takowemi.

Mając na względzie, że jedynym środkiem odstręczenia od łapania rzeczonych ptaków jest wzbronienie sprzedaży takowych — polecam komisarzom cyrkulowym, na przyszłość pod żadnym pozorem niedopuszczać tak łapania jako i sprzedaży śpiewających ptaków, z wyjątkiem kanarków, a w razie d-strzeżenia sprzedaży — ptaki zabierać i wypuszczać w obecności ich właścicieli, do Saskiego ogrodu lub parku Łazienkowskiego, — o czem niezwłocznie donosić mnie z wyszczególnieniem nazwiska i miejsca zamieszkania winnego, — w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności prawnej w duchu powyższych przepisów. (Gaz. Polic.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 104 wydanym, zamieszczono: Polecam Komisarzom cyrkulowym, bezwzględnie i jak najakuratniej przejrzeć wszystkie mostki nadrynastkowe tak miejskie jako i prywatne i o tych które potrzebują reparacji: co do miejskich znieść się w przeciągu 8 dni z Inżynierem miasta, przedstawiając jednocześnie szczegółowe wykazy do Wydziału I powierzonego mi Zarządu; zaś co do reparacji prywatnych mostków, wezwać właścicieli domów i zobowiązać ich, aby dnia 1 (13) Maja r. b., wszystkie w ogólności mostki doprowadzone były do zupełnego porządku i zostały zaopatrzone w zawiaski i kółka. O wykonaniu niniejszego donieść mnie w wspomnianym terminie. (G. P.)

„Gazeta Polska“ donosi: Jak i dalece żywioł niemiecki wzmagają się od niejakiego czasu w Królestwie Polskiem i północno-zachodnich prowincjach Cesarstwa, wykazały poniższe cyfry, które podaje Ryszard Bock w jednej z ostatnich swoich prac politycznych p. t.: „Die Deutschen Volkszahl und Sprachgebiet in den europaischen Staaten; eine Statistische Untersuchung“. Według tego autora, w Królestwie Polskiem i północno-zachod. prowincjach Cesarstwa, nie tylko że znajduje się więcej Niemców aniżeli w nadbałtyckich prowincjach, ale co ważniejsze, iż narodowość ta szybciej się tu rozwija, aniżeli w prowincjach wyżej wymienionych. Zwraca on z boleścią uwagę czytelników swoich na ten fakt, iż ostatnie wykazy statystyczne, dotyczące ilości Niemców w różnych krajach, wykazują bardzo słaby rozwój elementu germańskiego w Litwii. I tak, w zaludnionej Łotyszami części Litwii na 148,000 mieszkańców w r. 1867 było Niemców tylko 67,100, rosyjan 30,000, Łotyszów 28,300, Estoń 18,200. Według danych liczebnych, zebranych w roku 1860—61 przez Koppa i Grossa, w prowincjach Nadbałtyckich na 1,800,000 ogólnej cyfry ludności, Niemców nie było więcej nad 131,071, przyczem stosunkowo liczba ich zmniejsza się na całym pasie od Kurlandji do Estlandji. Tymczasem, według tychże samych autorów w r. 1860 w gub. Kowieńskiej, Wileńskiej i Grodzieńskiej, na ilość ludności nieowiele większą jak ogólna ludność Nadbałtyckich prowincji, bo na 2,010,000 mieszkańców, było Niemców 23,000 a to żydów (których autorzy ci, nie wyłączając Bocka, do Niemców zaliczają) więcej niż 200,000. Co się tyczy Królestwa Polskiego, to tu w 1856 r. było samych Niemców 264,436, w 1860 r. 269,620, a w 1867 r. już 356,806 stałych mieszkańców, a 213,800 takich, którzy czasowo w Królestwie przebywali. „Z powyższych danych — mówi autor, jasno widać, że nie tylko część byłych granic polskiego języka, jest dziś prawie zupełnie niemiecką(?), ale co więcej, cała Wielkopolska, Śląsk i Kujawy z Mazowszem, a więc 3/5 ogólnych granic języka polskiego, tak dalece są zaścian niemieckimi kolonistami i obywatelami, że w stronach tych, obie narodowości żyją w zupełnem zniesianiu“. Rezultat ten coraz niekorzystniejszy dla słowiańskiego plemienia, pochodzi, zdaniem pomienionego autora, z lekkomyślności, z jaką plemię to pozbywa się dzierzonych dotąd przez nie majątków ziemskich, odstępując je napływającemu coraz liczniej niemieckiemu plemieniu.

× Pan Władysław Miller b. artysta opery warszawskiej otrzymał od króla Portugalji tytuł śpiewaka dworu (cantor da real camora).

× Ernest Renan napisał i wydał książkę p. t. Autychryst. Bohaterem tej książki jest Neron.

× Podatek gruntowy w Anglii, z gospodarstw rolnych, które przynosi dochodu 20 tysięcy franków (3,000 rubli), wynosi 2,500 fr.; we Francji 2,800 fr. w Prusach 2,900 fr. w Anglii 3,200 fr., a w Królestwie włoskiem 5,100 fr.

× Dwadzieścia cztery pułki linjowej piechoty austriackiej, otrzymały w tych czasach nowe karabiny

systemu Wörndla. Są to karabiny szybko-strzelne; w ciągu minuty można z nich wyrzucić dziesięć do dwunastu kul stożkowych.

× Czasopismo „Ueber Land und Meer, w jednym z ostatnich numerów podaje rysunki wybudować się mającego w Wiedniu nowego ratusza. Z rysunków tych śmiało wnosić można, iż gmach ten tak pod względem rozmiarów jak i wspaniałości, będzie pierwszym w rzędzie ratuszów europejskich. (G. H.)

× Ziemniaki. Według „N. A. Z.“ wywóz ziemniaków głównie z Pomorza i Ślązka do Westfalji i Prowincji Nadreńskiej przybrał tak wielkie rozmiary, iż wysyłają z tym produktem osobne pociągi kolei żelaznych, nazwane już w podanej do sprzężaju niemieckim specjalnym wyrazem: Kartoffelzüge (kartoflowe pociągi.) (G. H.)

× Lenartowicz wykonywa obecnie czternaście wypukło-rzeźb brązowych, przedstawiających stację męki Chrystusowej. Prace te mają zdobić jeden z kościołów florenckich.

× Jeden z więźniów w twierdzy w Szegedynie ulepił z chleba rewolwer, arcydzieło w swoim rodzaju. Nie miał do tej roboty żadnego innego narzędzia, tylko kawałek drewna, który odłamał od swojego łóżka. Kolba zrobiona jest ze skórki a wyobraża artystycznie wykonaną głowę smoka, która w zębach trzyma kulę. Żeby naznaczyć oczy smoka, ukasł się ów więzień w palec i namalował je krwią. Cała kolba przyozdobiona jest wypukłorzeźbą, która przedstawia liście winne i winogrona; liście zrobione są z ośródków, a winogrona ze skórki dla uczynienia ich widoczniejszemi. Żadnego szczegółu tam nie brak; a nawet nazwisko artysty wypisane jest kształtnymi literami; Nemis Nagy Pal 1870 r. Więzień ma lat 39 jest przystojny ale już wypróbowany rozbójnik. Zrabował pocztę na banhofie w Szegedynie i czeka surowego zapewne wyroku. Rewolwer ów z chleba zrobił mu pewnego rodzaju sławę. Podobno władza, po zapadnięciu wyroku, ma mu podać środki do wydoskonalenia się w rzeźbiarstwie, a nie używać go do zwykłych robót więziennych.

— Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie, podaje do wiadomości Rodziców, Krewnych i Opiekunów mających zamiar umieścić dzieci swe na stypendjach Rządowych w roku szkolnym 1872/3 w tymże Instytucie zawakować mających:

1) że losowanie na wyż wspomniane stypendja odbywać się będzie dnia 14 (26) czerwca 1872 roku o godzinie 1-ej z południa, w obecności osób którzy, podania w tym przedmiocie do Instytutu zanieśli;

i 2) prośby zaś o przypuszczenie do losowania tylko do 14 (26) maja przyjmowane będą.

Członek Rady Suchoy.

Sekretarz Rady Olszański.

(3—3) —1,760—

## OGŁOSZENIE.

Bank Polski w zastępowaniu się do Najwyższego Ukazu o Komisji Likwidacyjnej z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., na mocy którego upłynione kupony od listów likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie pięciu lat ulegają zniszczeniu; podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że 6 te kupony od wspomnianych listów likwidacyjnych z terminem 20 Maja (1 Czerwca) 1867 wymienione będą nagotowizną w Kasie Banku tylko do dnia 20 maja (1 czerwca) bieżącego 1872 r., po upływie którego to terminu, uważane będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości niemające. Vice-Prezes Banku: F. Baumgarten. Naczelnik Kancelarii: I. Makulec. (2—2) —3470—

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodu za miesiąc marzec 1872 roku.

1) z ruchu osób . . . . . rs. 30,354 kop. 42.  
2) z przewozu towarów . . . . . rs. 48,598 kop. 33.  
3) dochody różne . . . . . rs. 465 kop. 42.

w ogóle rs. 79,418 kop. 17.

W miesiącu marcu 1871 r., dochód wynosił . . . . . rs. 77,291 kop. 18 1/2.

Zatem w r. 1872 więcej o . . . . . rs. 2,126 kop. 98 1/2, czyli 2 2/3 %.

Od 1 stycznia 1872 do końca marca 1872 r. było dochodu rs. 225,104 kop. 23 1/2. W tymże czasie 1871 r. . . . . rs. 218,653 kop. 05 1/2.

Zatem w r. 1872 więcej o . . . . . rs. 6,451 kop. 18. czyli 3 %.

Bank Dyskontowy Warszawski.

(Krakowskie-Przedmieście Nr 40).

Podaje do wiadomości, że płaci w stosunku rocznym: od summ wniesionych na lokacje dłuższe jak 3-miesięczne, . . . . . 5 1/2 %

od summ wniesionych na rachunek przekazowy płatnych za siedmiodniowem wypowiedzeniem . . . . . 5 %;

od summ wniesionych na rachunek przekazowy płatnych za okazaniem . . . . . 4 %;

Otwarta przy biurach Banku oddzielna kassa wymiany, dopełnia kupna i sprzedaży papierów publicznych, banknotów zagranicznych, oraz monet złotych i srebrnych, a to po kursie dziennym.

(3—3) —3693—

— Instytut leczniczy Doktora Kadlera, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanymi chorobami sekretnymi (syfilitycznymi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. Owarunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz. 11tej po południu od 4tej do 6ej, gdzie w tych godzinach udzielana bywa za pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta.

—10399—

## Choroby dzieł

leczy specjalnie Dr M. Perlmutter

Zielony Plac, Nr 7. (81—0)—5071—

— Władysław Belke, lekarz wolno praktykujący, po powrocie z zagranicy, obrał sobie mieszkanie na Krakowskim-Przedmieściu wprost Śgo Krzyża, Nr 10 nowy. — Przyjmuje chorych do godziny 10-tej z rana i od 4tej do 6tej po południu. (1—3) —3863—

— Doktor Aleksander Piotrowski, zamieszkał stale w Czerminie, kwadrans i pół drogi od miasta Rypina. — 3734—

— Filip Flamm Adwokat przy sądzie Appellaynym Królestwa Polskiego zamieszkały w Warszawie, pod Nr. 10 przy ulicy Miodowej, przyjmuje strony interesowane z rana od 8 do 10, po południu od 3 do 6. (6—6) —2726—

— PP. Kuhnke, właścicielki Magazynu Mód (przy ulicy Nowy-Swiat Nr. 1318), po powrocie z Paryża i Brukseli, odebrały wszystkie artykuły mody, mianowicie: kapelusze, poczynając od rs. 8 aż do najwykwintniejszych; kwiaty z najcenniejszych fabryk paryskich, ubiorki, czepki, różne kokardy, siatki sznurkowe (sztuka po kop. 75), sous jup'y, kołnierzyki wszelkich rodzajów od 60 kop. za garnitur, do najbardziej strojnych. Także fasony okryć, sukien wizytowych balowych, oraz tak pożądane przez damy kaloszeki szwedzkie. (3—3) —3508—

— Zawiadamiam osoby intersowane, że obecnie mieszkam na Nowym Świecie Nr 24 nowy. Lekcję udzielam w domach prywatnych i na pensjach. Szymon Seewald, Nauczyciel Gimnastyki. (2—3) 3651

— Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że dnia 1 maja r. b. rozpocznie się zapis na drugie półrocze szkolne 1872 roku, w zakładzie nauk pici żeńskiej, przezemnie utrzymywanym przy ulicy Nalewki pod N. 41 (nowym), a wykład nauk rozpocznie się z dnia 5 maja r. b. nadto przyjmuję pensjonarki z zapewnieniem wszelkich wygód. —3757— (3—3) R. Landau.

## ZAKŁAD LECZNICZY dla chorób gardlanych.

(Instytut Laryngoskopijny) wraz z Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych i skórnych D-ra Kohna ulica Długa Nr. 23.

Przyjmuje chorych przychodnich, codziennie rano do 10-ej i od 3-ej do 6-ej po południu. (7—0) —2853—

## CYRK I TEATR MAŁY L. BROEKMANA,

Dziś i codziennie,

Wielkie Przedstawienia

w zabudowaniu zwanem Teatr Rappo.

Początek o g. 7 1/2. Otwarcie kassy o g. 6 1/2. Biletów nabyć można od godziny 10-ej do 1-ej i od 3-ej do rozpoczęcia widowiska. (12—0) —3145— L. BROEKMAN



## ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET D-rów Rogowicza i Bernharda,

w Warszawie,

**Alea Ujazdowska, Nr 14 nowy,**  
przyjmuje Osoby ciężarne, rodzące i położnicze, oraz dotknięte wszelkimi chorobami kobiecymi, oprócz zaraźliwych wysypek i raków nieuleczalnych. Opłata za pomieszczenie, utrzymanie, leczenie i lekarstwa, wynosi: w pokojach oddzielnych **rs. 3**, w pokojach wspólnych dla dwóch osób **rs. 2** dziennie od osoby.

W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy, ustawa Zakładu zapewnia. (5-10) -2884-

Niżej podpisany **Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia**, przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju, **Towarów, spichrzów, zapasów gospodarskich, fabrycznych, oraz ruchomości domowych.**

Gdy wielu Osobom życzącym zabezpieczyć swe mienie przeciwko stratom od ognia, zdaje się jakoby ubezpieczenie **Ruchomości domowych, t. j. mebli, garderoby, bielizny, oraz sprzętów zwykle nasze mieszkania zapelniających,** połączone było z wielu trudnościami i formalnościami, niniejszem mam honor objaśnić, że ubezpieczenia takowe wolne są od wszelkich formalności, i łatwo bez żadnych trudności dokonać się dają. Zawiadomiony przybywam na grunt celem spisania deklaracji, poczem stosowną polisę ubezpieczonym dostarczam.

Osoby życzące się ubezpieczyć, zechcą się zgłosić do mnie, lub zostawić adres swój w **Ajunkturze** mojej, a tego samego dnia ubezpieczenie załatwione zostanie.

Ajent

Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia,

**Teodor Turski.**

Krakowskie-Przedmieście, Nr 36, wprost Saskiego Placu. (2-3) -3780-

## DZIERŻAWA PROPINACJI.

W Dobrach Rudno w Osadzie Dąbrowa, (gdzie znajduje się stacja pocztowa „Stara Wieś”) na trakcie Lubelskim, 35 wiorst (5 mil) od Warszawy, jest do wydzierżawienia od S-go Jana r. b., **Oberża z Zabudowaniami gospodarskimi,** z drugim Domem z Zajazdem, czworakami, Kuźnią i z należąciami do tego 15-stu dziesiętinami (30 stu morgami) pola i łąk. — Wiadomość powziąć można u K. Mikulskiego, ulica Przejazd, Nr 13, każdodziennie, od godziny 5 do 6 1/2 po południu, lub na miejscu u Właściciela Dóbr Rudno. (6-6) -3195-

## DZIERŻAWA FOLWARKU.

W Dobrach Rudno na trakcie Lubelskim 35 wiorst (5 mil) od Warszawy, 1 1/2 wiorsty od szosy, jest do wydzierżawienia każdego czasu, lub od S-go Jana r. b., **Folwark Sempochów,** mający rozległości przeszło dziesiętyn 450 (włók 30), w tem pola ornego dziesiętyn 220 (morgów 440), i łąk dziesiętyn 25 (morgów 50), reszta służy za pastewnik. — Wiadomość powziąć można u K. Mikulskiego, ulica Przejazd, Nr 13, każdodziennie od godziny 5 do 6 1/2 po południu, lub na miejscu u Właściciela Dóbr Rudno. (6-6) -3194-

### Po bardzo taniej cenie.

Przyjmują się **Koronki** do prania i reperacji, Bransoletki i wszelkie inne, oraz **Pióra, Rękawiczki** — Tamże dostać można **Wody Kolonńskiej Cold-Cremu, Pudru** na włosy żółtego i lilowego, i **Pudru** do twarzy. — Adres: Ulica Bielańska, Nr 6 nowy, na dole w bramie po prawej ręce (3-3) -3562-



## SKŁAD HERBATY PIOTRA ORŁOWA,

w Warszawie,

przy ulicy Miodowej, Nr 496.

Zastosowawszy już zapowiedziane poprzednio cechy, mam zaszczyt oświadczyć, że odtąd każda paczka Herbaty, (funto- wa, 1/2 f. i 1/4 f. i 1/8 funto- wa), winna mieć naklejoną, po wierzchu sznurka na etykiecie, markę wzoru powyżej zamieszczonego (w kolorze ponsowym), za wszelką bowiem, bez rzeczonej marki Herbaty, odpowiedzialności na siebie nie biorę. **PIOTR ORŁOW.** (25-0) -598-

Oddawna egzystująca

**CUKIERNIA**

we Lwowie,

pod firmą:

**LORENZO POLLO,**

z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia wraz z Domem lub oddzielnie.

Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu. (2-6) -3763-

## Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku, nadziedzi 6 wsięży transport:

**Cementu** Portland Angielskiego Robins et Comp. z Londynu. **Cegły i Gliny** ognio-trwałej.

**Koksu i Węgla** kamiennych i kowalskich, oraz

**Tektury** smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krwicia dachów. (3-0) -3301-

## BILLANS

# TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA WARSZAWY

za czas od 19 Września (1 Października) 1871 r. do 20 Marca (1 Kwietnia) 1872 r. to jest za I-sze półrocze 187 1/2 roku.

## STAN CZYNNY.

### Pożyczki na Nieruchomości udzielone.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 roku wy-	
nosiły.....	rsr. 4,138,800
W ciągu I-go półrocza 187 1/2 roku wypłacono.....	„ 978,000
razem	rsr. 5,117,400
Umorzono z powodu wystąpienia Nieruchomości Nr. 1726 G z Towarzystwa.....	rsr. 10 000

Z dniem 20 Marca (1 Kwietnia) 1872 r. wynoszą..... 5,107,400

### K a s s a.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. remanent wynosił.....	rsr. 10 089 62
W ciągu I-go półrocza 187 1/2 r. wpłynęło.....	„ 206 590 99 1/2
razem	rsr. 216,680 61 1/2
wydano	„ 208 606 58
Pozostało remanentu	8,074 03 1/2

### Bank Handlowy w Warszawie.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. pozostało na lokacji.....	rsr. 195,440 46
W ciągu I-go półrocza 187 1/2 r. wniesiono.....	„ 48,139 84 1/2
Przypisano przypadający po 1/4 1872 r. procent.....	„ 4,045 45
razem	rsr. 247,625 75 1/2
Podniesiono w ciągu I-go półrocza 187 1/2 roku.....	„ 81,989 53 1/2
Pozostało na lokacji	165,636 22

### Listy Likwidacyjne.

W ciągu I-go półrocza 187 1/2 roku, zakupiono za gotowiznę z kapitału zasobowego, listów likwidacyjnych rs. 140,000, za które zapłacono.....	103,163 05 1/2
to jest po kursie średnim 73, 69%	

### Kupony od Listów Likwidacyjnych.

Wartość znajdujących się przy listach likwidacyjnych kuponów, za czas od 1/12 71 r. do 1/4 72 r. to jest za miesiąc 4 w stosunku 4% od rs. 140,000 .....	1,866 66
--	----------

### Wygotowanie Listów i Kuponów.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. pobo- stało do zrealizowania.....	rsr. 1,103 76
W ciągu I go półrocza 187 1/2 r. przybyło.....	„ 475 12
razem	rsr. 1,578 88
Wpłynęło zaś za wydane na pożyczki listy zastawne i kupony.....	„ 1,521 60
Pozostało do zrealizowania	57 28

### Zaliczenia do zwrotu.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 roku wynosiły.....	rsr. 229 14
W ciągu I go półrocza 1871/2 r. przybyło.....	„ 377 68 1/2
razem	rsr. 606 82 1/2
zwrócono	„ 278 08
Pozostało	328 74 1/2

### Koszta Administracji.

W ciągu I go półrocza 187 1/2 r. wydano.....	13,342 44
--	-----------

### Sprzęty i utensylja biurowe.

Nabyte do dnia 10 Września (1 Października) 1871 r. kosztowały.....	rsr. 2 473 61
Dokupiono w ciągu I-go półrocza 187 1/2 r.....	„ 723 80
Razem	3,197 41

Wydatki poniesione od zawiązku Towarzystwa do 19 Września (1 Października) 1870 r. (do amortyzacji) .....	3,243 80 1/2
---	--------------

### Depozyta w Banku Handlowym złożone.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. pozostało .....	rsr. 153,200
W ciągu I go półrocza 187 1/2 r. wniesiono:	
w Listach likwidacyjnych rs. 140 000	
w Listach zastawnych miejskich „ 33,300	„ 173 300
razem	rsr. 326 500
Odebrano w listach zastawnych miejskich	rsr. 50 050
Pozostało	276,450

**Razem Stan czynny wynosi**

5,682,759 65



# STAN BIERNY.

## Listy zastawne w obiegu.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. było w obiegu .....	rsr. 4,138,800
W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. wypuszczono.....	„ 978,600
razem	rsr. 5,117,400
Zwrócono z powodu wystąpienia Nieruchomości Nr. 1726 G z Towarzystwa .....	rsr. 10,000

## Kaucje Stowarzyszonych.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 roku wynosiły.....	rsr. 24,630 13
W ciągu I-go półrocza 1871/2 wniesiono.....	„ 4,918 49 1/2
razem	rsr. 29,548 62 1/2
„ „ zwrócono.....	„ 8 591 55 1/2

## Raty od pożyczek niewypłaconych.

Wniesiono tytułem rat od pożyczek:	
zaregulowanych do 1 Października 1870 roku	rsr. 881 25
„ „ 1 Kwietnia 1871 „	„ 1,174 50
„ „ 1 Października 1871 „	„ 4,774 12 1/2
„ „ 1 Kwietnia 1872 „	„ 4,582

to jest od pożyczek rs. 289,300 do 20 Marca (1 Kwietnia 1872 r. niewypłaconych .....

## Wpływy na ratę Kwietniową 1872 r.

Wniesiono z 18 nieruchomości przed terminem rozpoczęcia się poboru raty Kwietniowej 1872 r. od pożyczek już wypłaconych .....

## Kapitał zasobowy.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 roku wynosił .....	rsr. 63,934 13 1/2
W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. przybyło.....	„ 50,688

## Należność za kupony I-go półrocza 1871 r.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 r. pozostało do zapłaty .....	rsr. 3,437 50
W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. zapłacono.....	„ 2,873 75

## Należność za kupony II-go półrocza 1871 roku.

Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 roku wynosiła .....	rsr. 107,902 50
W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. zapłacono.....	„ 100,878 75

## Fundusz na zapłatę kuponów I-go półrocza 1872 r.

Od rs. 5,117,400 po 2,50% wynosił.....	rsr. 127,935
Ze zesz zdyskontowano i przyjęto na rachunek Raty Kwietniowej 1872 r. ....	„ 4 961 25

## Fundusz na Administrację.

W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. wpłynęło:	
Od pożyczek rs. 5,117,400 po 1/8 % .....	rsr. 6,396 75
Od występujących ze stowarzyszenia, 15% od złożonych kaucji .....	„ 165 62 1/2

## Procenta od funduszu Towarzystwa.

W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. uczynił:	
Od gotowizny w Banku Handlowym.....	rsr. 4,045 45
Od listów likwidacyjnych:	
za kupony płatne d. 1/12 1871 r. ....	rs. 429 89
za wartość kuponów od 1/12 71 r. do 1/4 72 r. ....	rs. 1866 66
razem	rsr. 2,296 55

## Kara za opóźnienie w opłacie raty.

Wpłynęło tytułem kary za opóźnienie w opłacie raty Październikowej 1871 r. z 63 nieruchomości.....	290 09
--	--------

## Dyskonto.

W ciągu I-go półrocza 1871/2 r. od zdyskontowanych kuponów I-go półrocza 1872 r., w sumie rs. 3998,75 uczynił .....	13 42
---	-------

Fundusz na amortyzację wydatków poniesionych od zawiązku Towarzystwa po d. 19 Września (1 Października) 1870 r. ....

Fundusz na amortyzację sprzętów i utensyliów biurowych. Kaucja Kassjera w listach za tawnych ziemskich .....

Depozyta Prywatne w listach zastawnych miejskich Z dniem 19 Września (1 Października) 1871 rok wynosiły.....

W ciągu I-go półrocza 1871/2 wniesiono.....	rsr. 150 200
„ „ cdebrano.....	„ 33 300
razem	rsr. 183,500
„ „	„ 50,050

## Depozyta Własne.

Listy likwidacyjne w nominalnej wartości.....

— 3,838 —

Razem Stan bierny wynosi

Rub.	kop.
5,107,400	
20,957	07
11,411	87 1/2
7,701	37 1/2
114,622	13 1/2
563	75
7,023	75
122,973	75
6,562	37 1/2
6,342	
290	09
13	42
324	38
123	68
3,000	
150 200	
33 300	
183,500	
50,050	
133,450	
140,000	
5,682,759	65

## 25 Obrazków SS., kolorowanych, za 20. kop. (40 gr)

Wszystkie tańsze Obrazki SS. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrażały niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniąc zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnienie je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas niską, bo tylko 20 kop. za całą serję złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowiąc mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych na prowincji. Gebethner i Wolff

## STROJE, SUKNIE i BIELIZNA.

Nowy-Swiat, Nr. 68 nowy, w 1-szej sieni prawej oficyny, na parterze Nr. 8 lokalu.

Jak dotąd tak i nadal przyjmuję w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres Strojów wchodzące; obok nowych przerabiam już i **noszone Kapelusze**, które podług najświeższych żurnali, po Kop 50 wykonywam. Za wypracowanie zaś **strojnej Sukni** biorę od Rs. 2, do Rs. 4; za uszycie **Koszuli** z angielskim gorsem **Kop. 60**, tudzież **Stroiki** i **Czepeczki** dla Dam wykończam spieszenie i z **elegancją**. Sumiennem i gurtownem wykonywaniem powierzanych mi robót, miałam sposobność już Kundmanki moje przekonać. — Tamże przyjmują się **RYŻOWE** i **Słomkowe Kapelusze** do **prania** i **przerabiania** za cenę **na-der umiarkowaną**. — **PANNY** umiejące już szyć **krawieczyznę** i **do nauki** mogą znaleźć u mnie miejsce zaraz — 2503 — **Walerja Czerniejewska.**

## Chefs d'oeuvre de toilette!

Przyjęte przez Cesarskie, Królewskie i Książące dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenty i modele



**Dr. L. Béringuiera**  
**SPIRYTUS KORONNY,**  
(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryginalna flaszeczka rs. 1 i po 60 kop. Najdoskonalszego gatunku, jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia.



**Dra Béringuiera**  
**Olejek z korzonków ziołowych**

do wzmocnienia włosów.

W flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 rs., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu brody i głowy.



**Dra Béringuiera**  
**ROŚLINNY ŚRODEK**

do farbowania włosów

(kompletny puderek z szczotkami i miseczkami 5 rs. Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby nfarbować trwale tak zarost brody i głowy, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach).

**Wszystkie wyżej przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebniemi właściwościami sprzedaje**  
**POD ZARĘCZENIEM TOŻSAMOŚCI**

W Warszawie, Skład Papieru **Wł. Mestenhauera**, dawniej Karola Wojczyńskiego, ulica Wierzbowa, Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych i **A. Chodowieckiego**, dawniej J. Rakoczy, przy placu Teatralnym, Nr 17 w domu W-jej Brunwey. (26 36) — 5784 —

## Rurki przeciw Astmie

## Aptekarza Levasseur.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy, na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie, jedynie w składzie materiałów aptecznych W-go Gallego i Ludwika Spiessa. (31 - 0) 7761 —

## O S T R Y G I



**Ostendzkie i Helaszyzkie,**  
należące do Składu Wini i Delikatess w  
**Aleksandra Bessera**  
Gmachu Teatralnym — 10640 —



## O S T R Y G I

**Ostendzkie i Helaszyzkie,**  
codziennie świeżo w Handlu  
**Antonięgo Stepkewskiego.**  
(93—0) — 8610 —



# DOM KOMMISSOWY

## W. SCHIRMANN I KOMP. W MOSKWIE

na Miasnickoj, Kriwokolennyj Piereułek, dom Sytowa.

Poleca swoje usługi Panom Przemysłowcom i Fabrykantom z Królestwa Polskiego na mającą się odbyć Wystawę Politechniczną w Moskwie, a mianowicie co do zbytu przedmiotów wystawowych i zawiązania stosunków handlowych z firmami w Cesarstwie. Chwilowo bawiący w Warszawie w hotelu Saskim wspólnik firmowy J. Traczewicz, udziela bliższych informacji codziennie w godzinach rannych.

(2-3)

- 3749 -

W Składzie Papieru i Towarów Galanteryjnych

**M. SZAFIR,**

ulica Freta Nr 1, wprost Kościoła Ś-go Jacka, nabyć można:

100 Biletów wizytowych na papierze bristolowym, ozdobnemi czarnemi lub kolorowanemi literami za **kop. 75**, mogą być zrobione na poczekaniu na nowej maszynie pośpiesznej.

100 Biletów wizytowych wyciskanych na glansowanym francuskim papierze, **kop. 75**.

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert francuskich z wyciśniętymi literami różnego kształtu, **kop. 40**.

Lepszego różnokolorowego, **kop. 50**.

Najlepszego w deseniach, **kop. 60**.

**Te same gatunki papieru z literami kolorowanemi lub imionami, o 25 kop. więcej na setce.**

Do wszystkich powyższych gatunków tak biletów jak i do papieru, dodają się pułki.

Przytem nadmieniam, że Skład powyższy ciągle jest zaopatrzony w dobór wszelkich **Materiałów piśmiennych i w najnowsze Towary galanteryjne.**

Obstalunki z prowincji nadsyłane, jak najrychlej załatwiane będą, lecz nie w mniejszej ilości jak od **rs. 3**.

(3-6)

- 3448 -

Skład Obić Papierowych, Rolet i Cerat

**A. GŁOWACKIEGO,**

Krak.-Przedmieście Nr 7, dom Hr. Krasieńskiego.

Poleca wielki wybór Obić Papierowych z fabryki Warszawskiej i zagranicznych po cenach **rzeczywiście niskich**, oraz papier od wilgoci pod tapety, za skuteczność którego Skład poręcza. Kupcom z prowincji na obciach i roletach rabat ustępuje.

(7-0)

- 2936 -

W Składach Materiałów Aptecznych

**PP. Ferd. Gallego i Ludwika Spiessa**

przy ulicy Senatorskiej znajdują się

**Syropy z Podfosforanu Wapna i Sody**

**Dra CHURCHILL,**

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w suchotach i marnieniu dzieci etc. Przygotowane jedynie przez **P. Swann, Aptekarza w Paryżu**, sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchill** i z etykietą noszącą **stempel fabryki w aptece P. Swann, 12, rue Castiglione, w Paryżu**.

(6-26)

- 2773 -

Niniejszem mam honor zawiadomić JJWW. .WW Obywateli Ziemijskich, iż przy moim Składzie Żela za, istniejącym od lat 30-stu w mieście tutejszem, założyłem także

**SKŁAD**

**WSZELKICH MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH**

z różnych Warszawskich oraz zagranicznych fabryk. Polecając JJWW. Obywatelom Ziemijskim na obecną porę znaczny mój zapas plugów Wrzesińskich, bron, drapaży, obsypników, wycielaczy, siewników, wialń &c. &c. mam honor nadmienić, iż podejmuję się ja najspieszniejszego sprowadzania wszelkich maszyn nie znajdujących się na składzie, na każde żądanie, kontentując się jaknajmniejszym zyskiem.

Płock, w Kwietniu 1872 roku.

(5-6)

- 3231 -

**J. Karasek.**

Skład Materiałów Aptecznych

**LUDWIKA SPIESSA**

w Warszawie, (plac Teatralny, obok Kościoła Ś-go Andrzeja, otrzymał w tych dniach znaczny transport

**Krochmalu Ryżowego angielskiego**

i takowy sprzedaje po cenie **zniżonej**, to jest po **kop. 18** za funt.

(3-4)

- 3725 -

**PRACOWNIA STROJÓW DAMSKICH**

**EMILJI STYPIŃSKIEJ,**

ulica Elektoralna, wprost św. Ducha Nr 17 nowy.

Przysposobiła na obecną porę Kapeluszy słomkowych, ryżowych, i wszelkich innych w najwziewszych fasonach, i sprzedaje takowe pojedynczo, jako też i do Magazynów po nad umiarkowanymi cenach. Przyjmuje do roboty Suknie i Okrycia, Pióra do prania i fryzowania, oraz roboty na maszynie. Gust, staranne i punktualne wykończenia robót, będą zawsze najpierwszym moim obowiązkiem, by sobie pozyskać zaufanie i względy Szanownej publiczności. Potrzebne są Panny uzdatnione do Krawieczyny i Strojów. (2-3) - 3822-

**EKSTRAKT MIĘSNY**  
**LIEBIGA**

**Z FRAY BENTOS**

(Południowej Ameryce)

Kompanji Ekstraktu Mięsnego **LIEBIGA** w Londynie

**Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!**

Natychmiastowe przyrządzenie posiłnego rosółu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p. **Środek wzmacniający dla słabych i chorych!**

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczenie w Amsterdamie 1869 roku.

**Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:**

1 funt ang. w słoiku  
Rs. 4 kop. 10.

1/2 funt ang. w słoiku  
Rs. 2 kop. 10.

1/4 funt ang. w słoiku  
Rs. 1 kop. 15.

1/8 funt ang. w słoiku  
Kop. 60.

*Jo. Liebig* Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli kaźden słoik opatrzoney jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego Dra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach. Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. Gallego, L. Gradomskiego, Leona Krupeckiego; J. Mrozowskiego; St. Rozmanitha, L. Spiessa, Simon i Stecki; Teodora Stanisławskiego; A. Stepkowskiego; Sowińskiego; Szulca; F. Szpryngera i J. Riedela. Skład główny we Włocławsku u S. J. Mazura. Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Przechodnia, Nr 3 (951/2).

(3-6)

- 1770 -

**ERNEST GAY, Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.**

Redaktor Julian Statkowski.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. (Plac Teatralny, Nr. 437c nowy 5). - Довожено Цензурою.

dawca Gustaw Genethner.

Dodatek.

**DACHY**

**Z BLACHY ŻELAZNEJ**

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reperacji, poleca i obstalunki na takowe, przyjmuje Biuro Techniczne **Kraft & Kuksz,**

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.  
(3-0) - 3380 -

**PROPINACJA**

w Dobrach Miłosna, do wypuszczenia pod korzystnymi warunkami, od dnia 1-go Lipca r. b. przy dwóch szosach, naprzeciwko stacji pocztowej, złożona z czterech Oberży i dwóch Karczem, Garkuchni, Fabryki Octu, Skład Okowity. Razem się wypuszcza lub częściowo. Wiadomość udzieli Rząd domu Nr 1437 ulica Wielka. (1-3) - 3894 -

**Rządca Dóbr,**

żonaty, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, mający lat 39, krajowiec, a który od lat 19 zarządzał dużemi Majątkami znanem w Królestwie, na co ma chlubne świadectwa poszukujące obowiązków, (w razie potrzeby może złożyć kilkaset rubli kaucji). Wiadomość za stawiać uprasza w Redakcji „Kur. Warszaw. polit. Z. Z. (3-6) - 3318 -